

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 7 czerwca 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37.
Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Adres telegraficzny „Łódź-Kurier”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie **rb. 6**, półrocznie **rb. 3**, miesięcznie **kop. 50**.
Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.
Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 kop. miesięcznie.
Zmiana adresu 20 kop. **Telefon Nr. 233.**

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 k., nekrologi i reklamy 20 k., ogłoszenia zwyczajne 10 k., ogłoszenia drobne 2 k. za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe: 1-sza strona 50 kop., reklamy po 20 kop., zwyczajne 12 kop. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry esna, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Przepisy.

O ruchu nocnym osób cywilnych w obszarze operacyjnym i etapowym powiatów: Rawa, Skiernewice, Łowicz, Sochaczew, Brzeziny, Łódź, Łask, (część północna), Łęczyca, Kutno, Gostynin

1. W czasie od godz. 10 wieczorem do godz. 4 rano dozwolony jest ruch zewnątrz posesji lub zagród tylko za legitymacją nocną. Legitymacja nocna, o ile przepisany jest paszport lub przepustka, wymagana jest obok tychże.

2. Legitymacja nocna może być wystawiona w pilnych wypadkach tylko na noc jedną za pobraniem jednej marki.

3. Wolne od opłaty legitymacje ważne aż do miesiąca mogą być wystawione dla poddanych niemieckich i austriaków bez ograniczenia miejscowego, zresztą dla lekarzy i akuserek z ograniczeniem podług warunków miejscowych na okręg do 20 kilometrów dokoła obwodu miejscowego, dla księży z ograniczeniem na parafie i dla wyższych urzędników milicji lub straży ogniowej z ograniczeniem na dzielnicę miejscową.

Dla służby strażniczej i innych pilnych służb nocnych mogą komendantury etapowej i miejscowe zarządzić w porozumieniu się z władzami obywatelskimi, pojedynczo uwolnienia, lecz tak, aby stała kontrola pozostała możliwa.

4. Do wystawiania są upoważnione inspekcja etapowej, komendantury etapowa i miejscowej—w wypadkach wyjątkowych dla wojażerów w czasie przybycia koleją żelazną, także komendantura dworca kolejowego. W okręgach z niemieckim zarządem cywilnym, mogą wystawić legitymacje nocne także szefowie powiatów (prezydent policyjny).

5) Sprzeciwienia karane będą przez sąd wojenny więzieniem do 5 lat.

Jednocześnie przedmioty używane lub transportowane podczas niedozwolonego ruchu podlegną konfiskacie bez względu na właściciela. O użyciu rozstrzyga prezes sądu.

Kwatera główna armji,
4 czerwca 1914 r.

Wódz naczelny.

i wszcząć walki bratobójcze — ów osławiony Dmowski próżna czyni obecnie wysiłki, aby utrzymać poprzednie swe wpływy w sferach rządowych rosyjskich.

Przed narodową demokracją i jej przywódcą otworzyła się przepaść, której stronnicwość już nie uniknie zapewne.

Menerzy endecji sami kuli gwoździe do wieka trumny, która na zawsze zamknie się nad nimi.

Według wieści, rząd rosyjski jawnie lekceważy Dmowskiego. Czytał on kilkakrotnie usilne starania o uzyskanie audiencji u cesarza rosyjskiego, lecz spotkał się z kategoryczną odmową.

Arlekinada polityczna „działacza narodowego” spotyka się z pogardliwymi kpinami w swerach rządowych.

Sazonow miał się podobno wyrazić mniej więcej w ten zjadliwy sposób o Dmowskim: „do tej pory nie określił on wyraźnie celu swych zabiegów: czy pragnie zostać ministrem rosyjskim, czy też królem polskim”.

Również na niczem spetzły zabiegi Dmowskiego i jego satelitów, by pozyskać sympatie wielkiego księcia Mikołaja, który trzykrotnie miał im odmówić audiencji. Podobno szef sztabu, Januszkiewicz, rozumie się w myśl wskazań w. księcia, w sposób brutalny wyraził swe niezadowolone z dotychczasowej działalności endecji, która coraz więcej traci zwolenników, nie mówiąc już o poprzednim owczym pędzie pewnych grup społeczeństwa polskiego, które przestało obecnie patrzeć na „polskość” przez szkiełka dmowszczyzny.

„Łaska pańska na pstrym koniu jeździ” — prawdziwość tego przysłowia stwierdził na sobie, dobitnie p. Roman Dmowski.

Słuszna to kara za jego matactwa polityczne.

Niech mu ziemia lekka będzie!

J. G.

Bomby, granaty

Bomby, granaty, kartacze!
Rozżartem się, gdyby lew,
Aż mi serce w piersiach skacze;
Czekaj, kamrat—ty psiakrew!

Z starym wrogiem idzie sprawa,
Bomba ryczy śmierci śpiew—
Daj manierki! W gardle stawa...
Człek klnie los swój—ha, psiakrew!

Pójdź tu, wrogu! Piekło wyje
Gdy mój bagnet sięga trzew;
Pójdź, a zgniotę cię, jak żmiję,
Ty, gadzino—ty, psiakrew!

Ty, luba kochanko pola,
Coś mój kiedyś ściągnął gniew,
Gdy mnie losów gniotła dola,
Ty figlarko—ty, psiakrew—

Ty jedna luba na świecie,
Wspomnij, gdy zaine jak lew!

Zapomnisz?—ha—czart w kobiecie,
Pal cię djabli—precz, psiakrew!

Lecz gdy kula łeb przebije,
Za umarłych wzniescie śpiew
I wspomniacie: „Już nie żyje”
Stary kapral—ten psiakrew.

Adam Mickiewicz.

Wokół wojny.

Neutralność Grecji.

Korespondent wojenny gazety madziarskiej „Budapesti Hirlop” rozmawiał z prezesem gabinetu greckiego Gunarismem, który miał mu oświadczyć, że Grecja nie może obecnie zmieniać zasadniczo dotychczasowego stanowiska. Jak będzie później, na razie trudno powiedzieć, tyle jednak jest pewnym, iż za wojną ponownie występuje dziś w Grecji jedynie stronnicwość Venizelosa a to nie posiada już tyle wpływów politycznych, ażeby cały kraj wciągnąć do wojny. Dotychczasowego neutralnego stanowiska Grecji nie może na razie zmienić nawet przyłączenie się Włoch do trójporozumienia—już z tego powodu, iż pomiędzy Włochami a Grecją nigdy nie istniała żadna umowa odnosząca się do jakiegos wspólnego wystąpienia wojennego.

Agitacja rusofilska w Rumunii.

Organ wiedeński „Neues Wiener Journal”, omawiając ostatnie sensacyjne doniesienia prasy zagranicznej o stosunkach w Rumunii, stwierdza, iż trójporozumieniu wprawdzie udało się pozyskać dla siebie w Rumunii kilkanaście wpływowych gazet, ale jednocześnie podkreśla, że nie które dzienniki rumuńskie piszą dotąd za utrzymaniem w dalszym ciągu neutralności. Austrofiłskich pism w Rumunii dziś, co prawda, niema, ale także trójporozumienie niema dotychczas po swej stronie całej prasy rumuńskiej.

Włochy zajmują całą Albanję.

Do gazety madziarskiej „Budapesti Hirlop” donosi jej korespondent ateński, że Włochy czynią ostatnimi dniami gorączkowe przygotowania do zajęcia całej Albanji. Nie tylko Walona, ale też Draz oraz wyspa Soseno zostały już obsadzone przez wojska włoskie. Takie postępowanie Włoch wywołuje wśród albańczyków pewne zaniepokojenie. Wskutek tego zauważyć dać się pomiędzy niektórymi szczeplami albańskimi znaczny ruch wojenny. Oficerzy ekspedycyjnych korpusów włoskich usiłują jednak uspokoić ludność albańską w ten sposób, że zwracają jej uwagę na niemałe korzyści ekonomiczne i kulturalne, jakie może całemu krajowi przynieść zajęcie go przez Włochy. Wśród polityków panuje przekonanie, że Włosi po zajęciu Albanji wkroczą na terytorjum serbskie, zkad wyruszą przeciwko Austrii.

Dowódca armji włoskiej „Sonn. und Montags Ztg”, donosi z Zurychu:

Wedle doniesień rzymskich, komendy wojsk włoskich rozdzielono w sposób następujący:

Naczelne dowództwo nad wojskiem i flotą sprawuje król, szefem sztabu generalnego jest generał Cadorna, zastępca jego gen. Porro. Kierownictwo armji spoczywa w rękach generałów Nava, Zuccari i Brusati. Dowódcami dwunastu korpusów armji, z których się składa wojsko włoskie, są generałowie: Regni (Turyn), Reissol (Aleksandria), Camerara (Mediolan), de Robiant (Genua), Aliprandi (Verona), Ruelli (Bologna), Govioni (Ancona), Bricola (Florenceja), Marini (Rzym), Grardi (Neapol), Cigioni (Bari) i Segato (Palermo).

GŁOSY PUBLICZNOŚCI

Nowe mitęgi.

Niezwykle praktycznym, trzęcym myszką średniowieczną sposobem postępują się przy wydawaniu kart chlebowych w 25 udziałów przy ul. Długiej № 59..

Wydawanie kart uskutecznia się tam od godz. 9 do 1 i pół i od 3 do 7 wieczorem. Publiczność, starając się dostać do jednego z pierwszych rządów, wstaje razem z kurami, a nie zdążywszy spożyć śniadania spieszy zaopatrzyć się w kartę chlebową i od 7 zrana około 25 udziałku ciągnie się długim szuurem gromada ludzi. Do kancelarji udziałku wpuszczają grupami po 10 — 15 osób, reszta zaś zmuszona jest w skwarze słonecznym i kurzu wyczekiwać swej kolei, przyczem oczywiscie, nie obchodzi się bez scisku a nawet i bójkę, i z zazdrością spogląda na szczęśliwców, którym udało się przedostać do miejsca „świętego świętych”..

Tak więc tłoczą się i prażą na słońcu i większa zaś część ich, nie mogąc pozwolić sobie na szafowanie czasem, lub straciwszy cierpliwość, zmuszona jest opuścić ciężko wywalczone sobie miejsce kolejne i postanowiwszy rzec się obiadu, aby dostać się do pierwszego rzędu, jest już o godz. 2 e) na swym posterunku. O tej porze każdy jest już na swem miejscu i cieszy się, że udało mu się dostać do pierwszego rzędu. Po kilku godzinach nużącego oczekiwania otwierają nareszcie kancelarię udziałku, do której zaczyna wpuszczać wyczekującą publiczność.

Tam szycują ich po koszarowemu w szeregi i odbierają zaświadczenia gospodarzy domów lub ich rządów i następnie nakazują za 2 — 3 dni zgłosić się po legitymacje. A więc, dlatego jedynie aby podać za świadczenia gospodarza publiczność narażona jest nie tylko na stratę czasu lecz, i innego rodzaju moralne i fizyczne udręczenia.

Czy nie lepiej byłoby, gdyby jednemu z dyżurujących przy u. wart

Dmowski w nielące.

Krętać polityczny, zwykły karjerowicz, przywódca narodowej demokracji, a obecnie stojący na czele tak zwanej „Komitetu narodowego” w Warszawie — Roman Dmowski — ten sam, który w okresie rewolucyjnym nie wahał się rzucić między rozogniony walkami proletarijat polskiej żagwi nienawisć partyjnej

ku miliojantów powierzono odbieranie od publiczności zaświadczeń co trwałoby najwyżej 10 — 15 minut, lub gdyby umieszczono na drzwiach kancelarii uczątku skrzynkę, do której każdy miałby możliwość bez wszelkich trudności wrzucić zaświadczenie, następnie zaś za kilka dni zgłosić się do uczątku po odbiór legitymacji:

W taki to powyżej opisany sposób wyraża się troskliwość naszych opiekunów o udogodnienia względem publiczności.

Zaisteł zataczył biurokracizm kancelaryjny wsiąknął nie tylko w mózgi nasze, ale objawia się nawet jasakrawo w najprymitywniejszych poczynaniach na polu gospodarstwach.

S. I

Polacy handlowcy zrzeszajcie się!

(Art. nadesł.)

Miasto Łódź, nazwane polskim Manchesterem, liczy tysiące pracowników handlowych, z których nieznaczna tylko część należy do kilku istniejących stowarzyszeń, elbrzymia zaś większość najwidoczniej nie odczuwa potrzeby zrzeszania się, skoro wszelkie dotychczasowe usiłowania, czynione przez jednostki bardziej uspołecznione, w celu zainteresowania niezorganizowanych kolegów, zupełnie lub w nieznacznym tylko stopniu skutek osiągały. Smutny to objaw, tembardziej, że zazwyczaj spotykamy się ze zdaniem: „co mi z tego przyjdzie, że się zapiszę do Stowarzyszenia“, „a ile wynosi składka?“ lub „czy dacie mi posadę?“, a więc prawie każdy ma przedewszystkiem materialne tylko względy na uwadze. Kiedy zaś nawet i te korzyści, a również i moralne zostają wyliczone, otrzymuje się stereotypową odpowiedź: „sobaczo“, „namyśle się“, i podpisanie deklaracji odkłada się aż do chwili, kiedy zachodzi potrzeba wyszukania posady lub brak środków do tego zmusza.

Sprawa obojętności ogółu handlowców polskich na potrzeby zrzeszania się była już niejednokrotnie poruszana, tak w odczewach specjalnych jak i w artykułach prasy, i rzecz dziwna, iż ci sami pracownicy, którzy ustawicznie na los swój narzekają, nie uważają za potrzebne przyłączyć się do istniejącej już organizacji. Stan taki istotnie nazwać można anormalnym w porównaniu z zagranicą. W Anglii, Niemczech i Francji pracowników handlowych, nie należących do stowarzyszeń nie spotyka się prawie wcale.

Dodać tylko jeszcze należy, że stowarzyszenia te za opłatą minimalnej składki, która przy tak znacznej ilości członków, (Stowarzyszenia liczące nawet 100.000 członków nie są wyjątkami) może być bardzo niska, dają swym członkom wszelką pomoc w całym tego słowa znaczeniu. Należy jednak wziąć pod uwagę, że wpłacanie składek odbywa się tam bardzo regularnie.

Również niezmiernie ważną rzeczą w stowarzyszeniach zagranicznych jest centralizacja tychże, t. j. łączenie się stowarzyszeń prowincjonalnych w jedno większe. Taką centralną np. w naszych warunkach dla okolicznych miast jak Zgierz, Aleksandrów, Pabjanice, Konstantynów i t. p. powinna być Łódź.

Sama sprawa takiej centralizacji wymaga obszerniejszego omówienia, na co szczerze ramy niniejszej odczewy nie pozwalają.

Zastanawiając się nad nader krytycznym czasem, jaki obecnie przeżywamy, przekonujemy się coraz więcej niż kiedykolwiek, że stowarzyszenia, szczególnież zawodowe, przynoszą bezspornie wielkie korzyści zarówno moralne jak i materialne. Jesteśmy świadkami niebywałego w dziejach świata kataklizmu społecznego. W każdej dziedzinie życia odczuwamy dotkliwie skutki rozpatanego żywiołu wojny, który niszczy istnienie zarówno pojedynczych jednostek jak i zbiorowych organizacji. Jednakże nie można zaprzeczyć, iż te ostatnie okazały się daleko odporniejszymi

na wpływy przeżywanych obecnie wypadków, a starania ich przycięcia z pomocą swym członkom zostały uwielczone pomyslnymi skutkami.

Peza korzyściami ideowymi, jakie przynoszą stowarzyszenia wogóle, zaś nasze Stowarzyszenie dla polskiego handlowca w szczególności t. j. wymianą myśli, wyrobieniem społecznym oraz podnoszeniem poziomu wiedzy fachowej, osiąganymi za pomocą zebrań, kursów, pogadanek, odczew i t. p., widzimy niemiejsze korzyści materialne, z których, między innymi na szczególną uwagę w teraźniejszych czasach zasługują: Kooperatywa spożywcza, wydział rekomendacji pracy oraz kasa pożyczek i wsparć.

Kooperatywa spożywcza już od szeregu miesięcy broni dzielnie swych członków od wyzysku spekulantów artykułami pierwszej potrzeby, dostarczając po niskiej cenie produkty w dobrym gatunku, a z dnia na dzień powiększające się jej obroty świadczą najwymowniej o korzyściach jakie kooperatywa przynosi członkom Stowarzyszenia.

Wydział rekomendacji pracy, mając do rozporządzenia szereg wolnych posad, z powodzeniem obsadza je naszymi członkami, przychodząc z pomocą tym, którzy wskutek nagłych zmian doby obecnej pozbawieni zostali pracy.

Kasa pożyczek i wsparć wreszcie niesie pomoc największej potrzebującym członkom i ich rodzinom.

Ograniczyliśmy się tu tylko do wymienienia główniejszych korzyści, jakie przynosi nasze Stowarzyszenie swym członkom, pominąć jednak nie możemy pozostałych wydziałów, mających również doniosłe znaczenie dla stowarzyszonych a mianowicie: wydziału oświatowego, w zakresie działalności którego wchodzą biblioteka, odczewy oraz kursy handlowe, które pomimo napotykaných trudności w roku bieżącym również zostały otwarte i funkcjonują prawidłowo; wydziału prawnego, udzielającego członkom, a także i niestowarzyszonym, porad w sprawach na tle nieporozumień, wyników między pracodawcami i pracownikami, i innych.

Prócz powyższych istnieją jeszcze przy naszym Stow.: wydział szkolny, sekcja kupców, drużyna śpiewacza i wydział zebrań towarzyskich.

Przez cały przeciąg swego istnienia Stowarzyszenie nasze dążyło planowo do wypełnienia swych zadań, rozszerzając z roku na rok zakres swych działań. Jednakże ze smutkiem zaznaczyć musimy, iż liczebny wzrost naszego Stowarzyszenia w porównaniu z ogromną rzeszą niestowarzyszonych handlowców, jest niezauważalny. Przypisano to należy zupełnie niedawaniu sobie sprawy z doniosłości, jaką posiada dla pojedynczej jednostki organizowanie się w grupy. Dzisiejsza przelomowa chwila wykaże wielu niestowarzyszonym handlowcom, jak duży popełnili błąd, nie będąc wcześniej zorganizowanymi.

To też chwilę tę uważamy za najodpowiedniejszą, by zwrócić się do was, panowie niestowarzyszonych handlowcy, z wezwaniem wstąpienia do naszej organizacji, z wezwaniem powiększenia kadrów handlowców zrzeszonych, zdających sobie sprawę ze swych celów i zadań. Wzywamy was do wyrwania się z dotychczasowej apatii, do porzucenia bierności, wzywamy was do czynu.

Winnimy mieć na uwadze zmiany stosunków ekonomicznych naszego kraju, które niewątpliwie po wojnie nastąpią, — właśnie wówczas otworzy się dla nas obszerne pole do pracy. Nie zasypiajmy obecnej chwili, bądźmy już zorganizowanymi, zanim nas życie powoła do szerszej działalności.

Nie wątpimy ani na chwilę, że nasze wezwanie nie przebrzmi bez echa, że w wielu z was obudzi ono ochęć do działania i że w krótkim czasie Stowarzyszenie nasze ze zdwojoną energią pracować będzie w interesach kilkakrotnie większej niż obecnie stowarzyszonej braci handlowej.

Stow. wzajemnej pomocy pracujących
w przemyśle i handlu m. Łódzi
(Nawrot 13)

Obwieszczenie.

Wszelkie kupno części umundurowania i uzbrojenia wojskowego jest wzbronione i karane będzie jako ukrywanie kradzieżnego więzieniem.

von Braunschweig

Major i komendant miejscowy

Łódź, dnia 5 czerwca 1916 r.

Kronika

— (r) **Pożyczka miejska** W dalszym ciągu następujące instytucje firmy i osoby prywatne nadesłały podpisane deklaracje na pożyczkę miejską.

73) Tow. Akc. Carl Steinert, 74) p. Max Ginsberg, 75) Tow. akc. „Zawiercie“, 76) Tow. akc. Sukc. K. Anstadta, 77) p. Paweł Biederman, 78) p. E. Liskier, 79) p. H. Pinkusiewicz, 80) s. Łódzkie Towarzystwo wzajemnego kredytu, 81) p. S. Pilicer, 82) Bracia Seibert, 83) Bracia Szlossberg, 84) p. E. Szykier, 85) p. A. Grossleit, 86) Stillerman i Herman, 87) p. Adam Osser, 88) p. Albert Jarociński, 89) Łódzkie wazkotowe elektr. koleje dojazdowe, 90) Wścieklica i syn, 91) Leder i Heyman, 92) p. W. Groszkowski, 93) p. Wł. Lindenfeld, 94) Edmund Vogel i Otto Schmidt, 95) F. J. Landau, 96) Paul Schultz, 97) p. Moryo Bauer, 98) p. inż. E. Krasuski, 99) Ignacy Landau, 100) Tow. akc. Gampe i Albrecht, 101) Ch. P. Grosskopf, 102) p. J. Monitz, 103) p. M. Prechner, 104) p. Jakób Zwilling, 105) p. I. Cynamon, 106) Tow. kolei elektrycznej łódzkiej, 107) p. Otto Wutke 108) Tow. akc. F. Wilhelm Schweikert, 109) p. A. Neuman, 110) Nowe Konsorejum gazowni miejskich, 111) p. dr. Józef Majbaum, 112) Łódzkie Towarzystwo wzajemnego kredytu, 113) Tow. akc. Juliusz Heintzel, 114) p. Wilhelm Lürken, 115) p. M. Berliński, 116) p. Leon Gajewicz, 117) p. Otto Krause, 118) p. Dyr. Lutringert, 119) D. Fabrykant i Rosenblatt, 120) p. Franz Kindermann, 121) Łódzkie Tow. pożyczkowe - oszczędnościowe, 122) p. A. Prussak, 123) W. Stolaroff, 124) p. Ferdynand König, 125) p. D. Tempel, 126) Heinrich Bauer jr., 127) Paul Desurmont, Mott & Co. 128) p. S. Eisner, 129) Treszczański i Glücksmann, 130) Bechtold i Seiler, 131) p. Artur Meister, 132) p. Karol Anstadt, 133) Fr. Martens i Ad. Daab, 134) p. dr. Seweryn Sterling, 135) p. Ernest Wever, 136) p. Karol Rühmann, 137) p. Adolf Dahlig, 138) p. Otto Haessler, 139) Drugie łódzkie Towarzystwo wzajemnego kredytu, 140) p. Karol Nippe, 141) p. Karol Hoffrichter.

Komitet pożyczki miejskiej ponownie uprasza p. p. gwarantów o szybkie nadsyłanie podpisanych deklaracji, a także wzywa ludzi dobrej woli do wspólnego działania, w celu werbowania dalszych podpisów na pożyczkę miejską i w tym celu prosi tych p. p. o porozumienie się z Komitetem pożyczki miejskiej w Banku kupieckim łódzkim.

— (m) **Sądy pokoju**. Projektowane sądy pokoju niemieckie zaczęły być czynne w najbliższej przyszłości.

Władze niemieckie poszukują obecnie lokali na te sądy.

— (g) **Narada piekarzy**. W sobotę o godz. 4 po poł. odbyło się w lokalu komitetu rozdziału chleba i maki posiedzenie zarządu właścicieli piekarń z udziałem pp. Kopczyńskiego Majznera, Kellera, Henochowicza, Szaniawskiego i Ziemińskiego. Między innymi omawiano sprawę kaucji pieniężnych, składanych przez piekarzy za mąkę. Większość wypowiedziała się za tem, że kaucję składać trzeba nie na cztery lecz na dwa dni zgóry. Składy mąki powinny być otwarte codziennie od 7 rano do 7 wieczorem.

— (d) **Komitet rozdziału chleba i maki** dąży od początku swojej działalności do obniżenia cen na chleb i prawdopodobnie w najbliższej przyszłości będzie można ceny nieco obniżyć. Według danych, zebranych przez Komitet, jest obec-

nie w Łodzi blisko 600 pieców w piekarniach. Taka wielka i zbyteczna dla Łodzi ilość, gdyż całe miasto może zaspokoić 200 pieców, tłumaczy się tem, że w czasie wojny powstało wiele piekarń, które nie odpowiadają pod względem higienicznym wymaganym przepisom, a czystość piekarń obecnie, przy konieczności kombinowania mąki i surogatów, jest szczególnie wskazana. Komitet oczywiście będzie zmuszony zamknąć wszystkie te piekarnie, które nie zastosują się do wydanych przepisów.

Obecnie obowiązująca cena chleba, według ostatniego cennika, jest 9 kop. dla razowego i 12 kop. dla pszennego chleba. Skłopy, które pobierać będą cenę wyższą, będą zamknięte i właściciele pociągnięci zostaną po surowej odpowiedzialności.

— (e) **Wydawanie legitymacji na chleb**. W 26 dzielnicowym Komitecie „rozdziału chleba i maki“ Andrzeja nr. 47, wydawanie legitymacji i kart chlebowych zostało ukończone wczoraj. Ogółem wydano około 8.000 legitymacji dla 12 tysięcy osób. Personal dzielnicy, składający się z 3 osób, pracował od godz. 7 rano do 10 wieczór.

— (d) **Z parków miejskich**. Dochodzą do nas liczne skargi mieszkańców na to, że w parkach miejskich aleje są wysypane grubym szabram i nie ubite walcem. Wskutek tego wiele bawiących się tam dzieci upadając dotkliwie się kaleczą.

Należało by jak najszybciej uprzakować pod tym względem parki, które dla wielu łódzian w tym roku są jedynym miejscem odpoczynku.

— (e) **Szalety miejskie**. Stan sanitarny pewnych ubikacji, W. C., jest miarą kultury danego narodu. Gdyby podług tego aforyzmu europejszy chciał sądzić o kulturze łódzkiej, to musiałby nas zaliczyć do najbardziej zacofanych obywateli kult ziemskiej. Ustąpy łódzkie urągają wszelkim wymaganiom sanitarnym. Władze miejskie nareszcie mają położyć temu koniec. W mieście zostaną urządzone szalety miejskie z ubikacjami. Został ogłoszony konkurs i po przyjęciu kilku projektów, wkrótce zostaną urządzone te niezbędne dla półmilionowego miasta ubikacje. Jest to drobnostka, o której w miastach zachodnich nie warto mówić. W Łodzi jednak jest czynem kulturalnym — oznaką postępu.

— (x) **Nowi proboszczowie**. Dotychczasowy proboszcz parafii Kazimierz, w pow. łódzkim, ks. Laskowski, przeniesiony został na stanowisko proboszcza parafii staromiejskiej w Łodzi.

Proboszczem parafii Kazimierz, dziekan łódzki zamianował dotychczasowego wikariusza parafii Władzów, ks. Ciesielskiego.

— (g) **Higienu w razorach**. Sekcja sanitarna wydała szereg przepisów, dotyczących utrzymania czystości w razorach. Według tych przepisów należy nożyce i brzytwy dezynfekować spirytusem lub etylem.

— (m) **Tombola dobroczynna**. Na ostatnim posiedzeniu zarządu łódzkiego chrześcijańskiego Tow. dobroczynności w sprawie urządzenia tomboli dobroczynnej, rozpatrywana była kwestja zwroczenia się do centralnego Komitetu milicji z prośbą, aby skonfiskowane przez milicję przedmioty przeznaczyć na tombolę.

— (f) **Z tow. techników**. Komitet taniej kuchni Tow. techników zakupił w kutnowskim 1000 korcy kartofli. Część posiadanych w swem rozporządzeniu kartofli odstąpił Komitetowi zaprowiantowania miasta.

— (m) **Stow. „Lokator“**. — Jak było do przewidzenia, liczba członków Stow. „Lokator“ z każdym dniem stale się zwiększa. Obecnie zarząd towarzystwa załatwia tylko polubownie sprawy pomiędzy gospodarzami i lokaterami.

W ostatnich czasach do zarządu zwracało się o poradę wiele osób, z których sądy gminne przysądziły na rzecz gospodarza całe komorne oraz eksmisję z mieszkania. W sprawie tej zarząd postanowił, aby wszyscy lokatorzy podali do prezydium policji prośbę zbiorową.

(s) **Sprawozdanie** bezpłatnych kuchni przy ul. Miłsza nr. 38 i Łąkowa nr. 23. W ciągu maja r. b. było wydano 7,787 obiadów, zaś ogólna liczba wydanych obiadów wynosi od czasu istnienia do 1 czerwca r. b. 100,355 porcji.

Obiady w maju składały się z 1 kwarty pożywnej zupy i ćwierć funta chleba, a w pierwszy dzień Zielonych Świątek dodawane było po kawałku mięsa do każdej porcji.

Na utrzymanie kuchni wpłynęło w przebiegu maja przez dobrowolne misiejące i jednorazowe składki ogółem 568 rubli 35 kop. W tej sumie mieszczą się rb. 11,— wręczone nam od pracowników łódzkiej rzeźni miejskiej, którą to ofiarę przyjęliśmy z poszczególnym podziękowaniem, jako dowód uznania użyteczności kuchni w tak ciężkim czasie dla biednej ludności naszego miasta. Jednocześnie składamy wszystkim ofiarodawcom i współpracownikom w imieniu biednych, korzystających z obiadów kuchni, serdeczne „Bóg zapłać“.

Jan Stephanus, Aug. Döring, Rud. Seeliger.

(d) **Z gminy żydowskiej.** Na wczorajszym posiedzeniu zarządu gminy przyjęto do wiadomości, że na skutek starań gminy centralny Komitet obywatelski zezwolił Tow. „Linus — Hacedek“ na urzędzenia dnia znaczną w dzień powszedni dla zasilenia funduszów. Akcja podjęta przez gminę w celu przyzwyczajania ludności żydowskiej do załatwienia formalności stanu cywilnego, które dotąd były zaniedbywane, daje wyniki bardzo pocieszające. Postanowiono zwrócić się do głównego Komitetu obywatelskiego z prośbą o polecenie milicji, aby zobowiązała rodziców, by każde urodzone dziecko po 8 dniach było zameldowane do ksiąg ludności, prowadzonych przez rządzących domów na podstawie metryk.

(r) **Z Tow. „Bykur Cholim“.** W ciągu maja Tow. udzieliło różnym chorym pomocy lekarskiej w ogólnej liczbie 985 wizyt, w tem porad ambulatoryjnych 486; porad lekarskich na miejscu 549. Recept i środków leczniczych wydano 1017, kąpieli 30, soli do kąpieli funtów 76, wód mineralnych butelek 22, mleka kwart 1205, kaszki funtów 105 i pół, cukru funtów 20, herbaty funtów 37, węgla korcy 6.

Ofiar Tow. otrzymało rb. 157 kop. 10, a na „Uzdrowisko“ rb. 102. W imieniu obdarowanych chorych zarząd składa ofiarodawcom szczerze podziękowanie.

(m) **Zaginiona dziewczyna.** Zamieszkała przy ul. Wólczańskiej Nr 48 Maria Kapecha, 6 l., ubrana w szarą sukienkę, wyszła o negdaj z domu i dotychczas nie wróciła.

Ktoby wiedział, gdzie się znajduje zechce zawiadomić rodziców.

(m) **Także rzeźnik.** Milicja VIII dzielnicy stwierdziła, że zamieszkały przy ul. Teodora nr. 1, Antoni Rorbach bije psy i mięso z nich sprzedaje ludności. Skasano go za to na trzy dni aresztu.

R. widocznie jako godło swe przed mieszkaniem wywiesił łeb psi.

(x) **Zebracy — złodzieje.** Na stacji Łódź kolejek aleksandrowskiej i zgierskiej snują się stale liczni zebrawcy zawodowi, pomiędzy którymi znajdują się wielu złodzieiów kieszonkowych.

To też kradzieże wśród pasażerów zdarzają się bardzo często.

Milicja I dzielnicy, której biura znajdują się załedwie o kilkanaście kroków od terenu tych zebracko-złodziejskich operacji, powinna zwrócić na te baczną uwagę.

(m) **Wysłany kradzież.** Zarządzający firmą H. Silberblat przy ul. Pietrkowskiej Nr 48 zawiadomił milicję, że przed pół rokiem wysłał do Warszawy kilka wozów z towarami, z których jeden zaginął po drodze. Obecnie stwierdzono, że towar zaginiony kupili Berek Białek i Abr. Gedanke, od których go odebrano.

(m) **Systematyczna kradzież.** W fabryce rowerów Władysława Sierpińskiego przy ul. Włodzkiej nr. 86 ujawniona została systematyczna kradzież części skła-

dowych rowerów. Straty, spowodowane kradzieżą, wynoszą kilka tysięcy rubli.

Milicja aresztowała jednego z winowajców. Dalsze śledztwo w toku.

(f) **Z Błazek.** Przybyli z Błazek, położonych w pow. wleńskim, obywatel tamtejszy p. K. komunikuje nam, że zarówno w samych Błazkach jako też okolicy nie odczuwa się ani braku produktów żywnościowych, ani też drożyzny.

Co się tyczy produktów mięsnych są one stosunkowo tanie, chociaż ceny zmieniają się często.

Urodzaje w okolicach Błazek rokuja dobry plon. Wszystkie pola zostały obsiane, okolica ta bowiem nie ucierpiała nie skutkiem wojny. Jedynie w mieście po ustąpieniu rosjan na początku wojny poczęto grabić sklep monopolowy, mieszczący się w domu p. Koschade w Błazkach i po ograbieniu podpalono pozostały spirytus, skutkiem czego cały dom zgorzał.

Worek mąki żytniej kosztuje 18 rubli, zaś 1 funt chleba 15 groszy.

Wogóle okolica ta nie odczuwa wojny.

(s) **Z Aleksandrowa.** Komitet milicji w Aleksandrowie ogłosił następujące rozporządzenie:

Dla uniknięcia nieporozumień podaje się do wiadomości, że z płatkowych targów odbywanych w Aleksandrowie korzystać mogą li tylko miejscowi mieszkańcy.

Teatr i Sztuka.

Niby teren, zarazy dżuma, omiła dramat i poezja polska bolesną epoką trzech Augustów, „przez piekielne ognie i odmęty na pierś narodu jak węże“ wypłuty, — straszna epoka Targowicy. Nazwiska jej twórców — Branickich i Ponińskich wywołują rumieniec wstydu i bólu na twarzy poety, jeśli z konieczności jeden z tych cieniów hańby przesuwać musi ukradkiem przez swoje dzieło. A nawet jasne i świetlane postacie Rejtana, Kosińskiego, Staszica, nawet postać tak barwna i dramatyczna zarazem, jak ks. Józefa, a przede wszystkim spiszowa postać Kościuszki nie znalazły piekny i interpretatora w poezji i dramacie. Kieram zasunęła poezja ostatnie chwile Rzeczypospolitej i tylko czasem rąbka czarnej zasłony uchyli, aby czempredzej kurtynę niepamięci w tym teatrze czarta szczerzej jeszcze odsłoniąć.

Jednym z takich odważnych spojrzeń, rzuconych w stołach hańby i upokorzenia, jest dramat Zenona Parwiego: „Rok 1794“. Poeta przeżył ciężki w sobie wstręt do znieśliwionego po wieczne czasy rodu Ponińskich i do wszystkich bolesnych przekleństw, dorzucił jeszcze jedno — ostatnie: przekleństwo przedstawiciela parjasów między ludami, żyda Berka Joselewicza, pułkownika polskiego.

Dramat, nawiasem mówiąc pod ogromnym wpływem Wyspiańskiego pisany, osnuty jest na tle awantury miłosnej Ponińskiego z piękną Rachelą, narzeczona Józefa Joselewicza. Wykradziona z domu ojcowskiego, gwałtem zmuszona do miłości ku młodemu księciu-generałowi, dostojnej latorośli wielkiego zdrajcy Adama, — Rachelę wpada w stan zobejętowania i rozstroju psychicznego. Nagłe zjawienie się narzeczonego wręca jej jasność umysłu, a wtedy cała groza sytuacji stała przed oczyma szlachetnego oficera. Kula szpiega udaremnia zdemaskowanie Ponińskiego; trapiiony wewnętrzna gorączką gryzącą mu sumienie rdzy wstrętu do siebie samego, brnie on dalej w błote zdrady. Berek Joselewicz zdiera zeń maskę w chwili, gdy pod Maciejowicami waży się losy ojczyzny, i pogardę swą pluje w twarz jasnie oświeconego zdrajcy, księcia z łaski Katarzyny. Scena ta, kończąca sztukę, zostawia niezatarte wrażenie.

Doskonałym Ponińskim był p. Szarkowski, uwydatniając jego neurastenję i walkę między pozostałymi resztkami sumienia a zbrodniczymi inklinacjami. P. Tadwin był bardzo dobrym Berkiem Joselewiczem, dostojnym i szlachetnym, dającym upust swej pogardzie i świętem ebu-

zeniu, w ostatniej scenie. Miłym był p. Oledzki w roli narzeczonego Racheli. Więcej niż dobrze wywiązał ze swego zadania p. Szoland Tragiczny typ polskiego oficera, przegrywającego w karty z wrogami ostatni klejnot rodzinny w chwili, gdy wre ostatni bój o wolność ojczyzny, stworzył p. Miłosz. Ukazanie się na scenie Kościuszki (p. Tartakowicz) wywołało burzę oklasków, których zresztą nie oszczędzono wszystkim wykonawcom. Bardzo ładnie grała Rachelę p. Wisnowska; szczególnie udała się scena z Ponińskim w 8 akcie.

Sceny zbiorowe wyreżyserowane były starannie; nawet na tak małej scenie wypadły dobrze. Byłoby pożądanem, aby p. Szarkowski postarał się o przeniesienie „Berka Joselewicza“ na większą scenę. Eto.

Z Wiślicy.

(Kor. wł. „N. K. Ł.“)

Po posunięciu naprzód linii bojowej wojsk austriacko-niemieckich, miasteczko Wiślica, przedzielone rzeką Nidą, tak w wojnie obecnej upamiętniona, — znalazło się wreszcie po za frontem.

A czas był najwyższy. W ciągu bowiem 6 miesięcy zimowych, mieszkańcy jednej połowy miasteczka nie widzieli się z najbliższymi sąsiadami, a nawet rodziną najbliższą, zamieszkałą po drugiej stronie Nidy. Nie to jednak w porównaniu z okropnościami bitwy ofensywnej, którą następnie podjęli Niemcy, a w której centrum znaleźli się nieszczęśliwi wiśliczanie.

Rosjanie polecieli im ukryć się w piwnicach i nie ukazywać się do końca bitwy, trwającej kilka tygodni. Zakazano im palić w piecach, by dym był niewidoczny.

Co jest charakterystycznym, to fakt, że nawet w wirze bitwy nie zapomniano o różnicach piemiennowyznaniowych i chrześcijan władze rosyjskie uprzywilejowały w ten sposób, iż pozwolono im zamieszkać w pewniejszych lochach zamkowych, skąd bliżej jest dostęp do wody. Żyjni, gniebieni pragnieniem, wykradali się, gdy dostęp do rzeki stał się niemożliwym — do mykwy, skąd czerpano brudną wodę. Z głodu i przerwania w ciągu paru tygodni umarło około 40 osób, kilkunastu ludzi zabity pociski.

Przy cofaniu się rosjan, zaaresztowano kilkanaście osób, które wysiano do Poitawy. Wzięto też zakładników. Wielu mieszkańców zbiegło przed wkroczeniem austriaków do Kielu i dalej.

W czasie postoju zimowego rosjan mieszkańcy zarabiali wiele pieniędzy. Kupcy, którzy zaopatryli się w odpowiednie towary, wyzbyli się zapasu, sprzedając towar po bardzo wysokiej cenie.

Gustaw E.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Szczerze wdzięczna za zgotowaną mi serdeczną ucztę obchodową w dzień 25-lecia skromnej mejej pracy pedagogicznej w ochronie im. małż. J. i J. Hertz, składam na tem miejscu gorące podziękowanie sz. Zarządowi i Komitetowi ochrony, oraz koleżankom i kolegom, których podniosłe przemówienia i słowa uznania, dodadzą mi bodźca i otuchy w dalszej pracy na umiłowanej placówce.

Miłe upominki przechowuję z wdzięcznością na pamiątkę przeżytej uroczystej chwili.

Otrzymałam zamiast kwiatów rb. 5 od Sz. Pań: H. K., M. W. i P. S., oraz Sz. P. Adw. J. L. obróciłam na zakup obuwia dla wychowanie ochrony.

Powyższych słów kilka zechciej Sz. P. Redaktorze umieścić w najbliższym numerze Swego poczytnego pisma.

Z poważaniem

A. Beckerowa.

Obwieszczenie.

Naczelnny wódz na wschodzie zmienił 12 rozporządzenia dotyczącego zabezpieczenia wyżywienia ludności na obszarach Polski rosyjskiej, podlegających administracji Niemieckiej z 27 kwietnia 1915 r. — dziennik rozporządzeń nr. 4 str. 41 — z względu na położenie rynku kartoflanego w Niemczech w ten sposób, że ceny za do-tawione towarzystwu „Wareneinfuhr“ jako i Komitetowi Obywatelskiemu m. Łodzi kartofle niżono na mk. 1.80 za centnar wybieranych kartofli, a mk. 1.50 za centnar niewybranych kartofli, franko stacja kolejowa.

Cesarsko-Niemiecki prezydent policji
von Oppen.

Łódź, dn. 5 czerwca 1915 r.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 6 czerwca. Wielka kwatery główna (Urządowo).

Ofenzywa nasza w okolicy Sawdyników do której przyłączyły się wojska stojące na północy i południe, zdobyła dalszy teren na wschód. Liczba jeńców wzrosła do 3650. Dalej na południe pod Ugiamami odparto, atak dywizji rosyjskiej. Na południe od Niemna wojska niemieckie wyparły oddziały nieprzyjacielskie na linii Sapięzycar — Wilki.

Z terenu południowo-wschodniego.

Wojska niemieckie i austriacko-węgierskie na wschód od Przemyśla odrzuciły nieprzyjaciela aż w okolice na północny zachód i południowy zachód od Mościsk. Armja generała v. Linsingena wzięła szturmem nieprzyjacielski szaniec przedmostowy pod Zurawnem i walczy w miejscu tem c. przejście Dniestr.

Także dalej na południe pościg postępuje naprzód, przyniósł on nam dotychczas 10,900 jeńców, 6 dział, 14 karabinów maszynowych.

Naczelnne dowództwo wojenne.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 6 czerwca. Wielka kwatery główna (Urządowo).

Odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela ataki przeciw pozycji naszej na zboczu wschodnim wyżyny Loreto, walka trwa jeszcze tylko o niewiele rowów wysuniętych naprzód. Resztki cukrowni pod Souchez znajdują się jeszcze w posiadaniu francuzów. We wsi Neuville stracono dwie grupy domów.

Nieprzyjacielskie wysadzenia w powietrze minami za pomocą podkopów w Szampanji nie miały skutku. Obrzucone wczoraj bombami twierdzą Calais i port lotniczy St. Clement pod Luneville.

Z terenu rosyjskiego.

WIEDEN, 6 czerwca. Wojska sprzymierzone przybliżyły się wczoraj blisko Mościsk na wschód od Przemyśla i wzięły szturmem Starzawę. W Polsce rosyjskiej, położenie jest niezmiennione. Wojska sprzymierzone ścigające z obszaru Stryja ku wschodowi, zdobyły szturmem szaniec przedmostowy Dniestr pod Żurawcem i pobity nieprzyjaciela na północ od Katusza.

Nad Prutem walka trwa.

Z terenu włoskiego.

Na przestrzeniach granicy tyrolskiej i karyntyjskiej nieprzyjaciel ograniczył się do bezskutecznego ognia artyleryjskiego. Unika on bliższych terenów pozycji naszych.

W okręgu Lavarone—Folgaria ciężkie działa po naszej stronie rozpoczęły ogień na nieprzyjacielskie forty graniczne. Na froncie nadbrzeżnym walka artyleryjska zaczęła stawać się gwałtowniejszą. W walkach pod Karnem ponieśli wrości dotkliwe straty. Na południowym zboczu góry znaleziono 300 trupów nieprzyjacielskich. Także odparto krwawo usiłowania przeciwnika przekroczenia Isonzo pod Sagrado.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefler
feldmarszałek-lejtenant.

Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 5 czerwca. Na froncie dardaneelskim i w obrębie Sed Ul Bahr, nieprzyjaciel oparty na posiłkach silnie atakował od wczoraj popołudniu, lecz odparto go kontratakami naszymi.

Baterie nasze na wybrzeżu anatolijskim ostrzeliwały ze skutkiem kolumny atakujące i artylerię nieprzyjacielską a także okręty jego. Jeden granat trafił Bruix. Dnia 30 maja niemiecka łódź podwodna torpedowała i zatopiła w nocy okręt nieprzyjacielski na południe od Lemnos. W nocy z dnia 3 na 4 czerwca zatonął wskutek eksplozji nieprzyjacielski poszukiwacz min w pobliżu Smyrny.

KONSTANTYNOPOL, 6 czerwca. Na froncie dardaneelskim w skrawku Sed Ul Bahr bitwa, zaczęta w dniu 4 czerwca bardzo gwałtownym atakiem nieprzyjacielskim i rozszerzona na

cały front, po dwudniowym trwaniu doprowadziła dziś rano, przez energiczne kontrataki, naszego skrzydła lewego, do zwycięstwa naszego. Nieprzyjaciela zmieszanego wyparto do dawnych pozycji jego; po zadaniu mu bardzo ciężkich strat. Zdobyliśmy od wczoraj do dziś rana 17 karabinów maszynowych, wielką ilość broni i materiału wojennego.

Po odparciu usiłowania nieprzyjaciela, zaatakowania naszego skrzydła lewego, rzucił on się z całą siłą na nasze skrzydło prawe, musiał się jednak cofnąć dziś rano przed kontratakami naszymi, nie będąc w stanie ponawiać rozpaczliwego ataku.

Pod Ari Burno w nocy 5 czerwca przedsięwzięt nieprzyjaciel rozpaczliwy atak przeciw naszemu skrzydłu prawemu, używając przytem granatów ręcznych. Atak ten również odparto ze stratami dla nieprzyjaciela. Na innych terenach wojny niema nic ważnego.

Napad lotników.

PARYŻ, 4 czerwca. Wydany wczoraj komunikat urzędowy brzmi: Prócz nowych postępów wojsk naszych w Labyrinth na południowy wschód od Luneville-St. Vaast, niema nic do doniesienia. 29 lotników francuskich obrzucito rano między godzinami 4 a 5, 178 pociskami kwaterną główną następcy tronu, z których wiele dosięgło celu, a także wielu tysiącami strzałów lotniczych. Latawce silnie ostrzeliwano, wróciły jednak wszystkie pomyślnie z powrotem. (Przyp. redakcji: Jak stw erdziliśmy przez zapytanie u wiarogodnego źródła, przez zrzucenie bomb zabito wielu ludzi. Dalszych skutków napad lotników nie miał.)

Bombardowanie miast angielskich.

BERLIN, 5 czerwca. Dnia 4 czerwca niemiecka łódź podwodna zatopiła rosyjski krążownik minowiec klasy Amur, przy porcie bałtyckim. W nocy z 4 na 5 czerwca

na sze napowietrzne statki marynarskie wykonały ataki przeciw ufortyfikowanemu ujściu rzeki Humber i punktowi oparcia floty Harwichowi. Obficie i z dobrym skutkiem obrzucano bombami urządzenie portowe w Harwichu. Obserwowano liczne silne pożary i eksplozje pomiędzy niemi jedną szczególnie gwałtowną, pochodząca ze zbiornika gazu lub nafty.

Dalej obrzucano bombami stację kolei żelaznej.

Nasze statki napowietrzne ostrzeliwano silnie z dział lądowych i okrętowych, lecz nie trafiono. Powróciły one nieuszkodzone.

Zastępca szefa sztabu admiralicji marynarki

podp. v. Behncke.

Niemcy a Stany Zjednoczone.

LONDYN, 4 czerwca. Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu:

Według pogłosek, jednocześnie z wysłaniem noty amerykańskiej do Niemiec, uda się do Berlina osobiście zastępca ambasadora niemieckiego hrabiego Bernstorfa, aby przedłożył cesarzowi następującą treść konferencji z prezydentem Wilsonem z ostatniej środy i prawdziwe stanowisko amerykańskiej opinii publicznej co do wojny z Niemcami i działami podwodnymi. Prezydent Wilson na prośbę hrabiego Bernstorfa przyda postawi straż bezpieczeństwa.

Popi w odwrocie.

KOPENHAGA. Z Piotrogradu donoszą, że synod św. odwołał wysłanych w swoim czasie do Galicji 62 popów.

Przed ewakuacją Lwowa.

BERLIN. „Morgenpost“ otrzymuje—z doskonale—jak zapewnia—poinformowanego źródła, wiadomość następująca:

Władze kolejowe rosyjskie Galicji przedsięwzięto ze Lwowa do Proskurowa. Banki rosyjskie wystawiają

od dnia wczorajszego tylko czeki telegraficzne. Wysłani do Lwowa przez sztab rosyjski pomocnicy do spraw wojskowych otrzymali rozkaz powrotu do Piotrogradu.

Rada wojenna w Piotrogradzie.

BAZYLEJA, 4 czerwca. Jak donoszą „Baseler Nachrichten“, do Piotrogradu przybyli w ostatnich dniach liczni generałowie, byli ministrowie i generał-gubernatorowie, którzy mają służyć carowi jako doradcy. Czekiwana jest wielka rada wojenna.

Anglicy przeciwko powszechnej służbie wojskowej.

LONDYN, 4 czerwca. „Labour Leader“ donosi, że zarząd niezawisłej partii robotników ogłosił wezwanie przeciw wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej, w którym wezwani są wszyscy członkowie partii, aby działali przeciwko trwaniu wojny i przez to zwalczali powszechną służbę wojskową.

Konferencja angielsko-włoska.

LONDYN, 4 czerwca. („Biura Reutersa“) donosi z Nizzy, że Lloyd George i włoski minister wojny odbyli dziś konferencję w sprawach finansowych, wykazujących się z uczestnictwa Włoch w wojnie.

Pożyczka angielska dla Włoch.

LUGANO, 4 czerwca. Jak się zdaje według informacji wiarogodnych z Włoch, pożyczka, którą Anglja daje Włochom, wynosi 60 milionów funtów szterlingów na 5 proc.

Nie niszczyć gniazd ptasich!

W VII klasowej Szkole Kałdowej Żeńskiej C. WASZCZYNSKIEJ

ZIELONA 15.

Egzaminy dla nowowstępujących odbywać się będą 16, 17 i 18 czerwca o godz. 10 rano. Podania o przyjęcie wraz z metryką i świadectwem powtórnego szczerzenia ospy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 9—2 p.p. 746—4

Do wynajęcia od 1 lipca r. b.

mieszkanie, składające się z 7-miu pokoiów z wszelkimi wygodami dźwigiem oraz dwa sklepy w domu przy ul. św. Andrzeja № 3. 804—3

Dom Ekspedycyjno - Komisowy BRUNO LANDAU

Skalmierzyce (Księstwo Poznańskie)

Przyjmuje zlecenia ekspedycji towarów z zagranicy do Łodzi i odwrotnie. Własne biuro w Łodzi, ulica Piotrkowska 53, (prawa oficyna). 783—3

Rosyjskie tytonie, papierosy, machorkę

oraz zagr. tytonie i papierosy poleca S. Nowiński, Piotrkowska № 145, (sklep w podwórzu). Uwaga: dla handlujących papierosy od 25 k. 100 szt.

W VII kl. szkole żeńskiej

J. ZBIJEWSKIEJ

ul. Długa Nr. 10

egzaminy dla nowowstępujących uczenic rozpoczęną się dn. 16 czerwca b. r.

BIURO UNION

w Łodzi, Piotrkowska 92.

kierownik konsultant prawniczy
Alojzy Balle.

Prośby i podania

do urzędów: Komendantury, Prezydium policji, o wypłatę za rekwizycje wojskową, wyrządzone szkody, do sądów cywilnych i wojskowych, jak również tłumaczenie dokumentów. 257—5

NAKLAD NA

WYCZERPANIU!!

Jak uchronić się od ciąży

D-ra med. K. I. Drekslera p. t. Opis najnowszych środków od ciąży chroniących z rysunkami. **Niezbędna książka dla każdego małżeństwa. Cena 40 kop.** Skład główny w księgarni A. Słomnickiego, ul. Piotrkowska № 24, oraz Alfreda Straucha, Dzielna № 16.

Prośby

i podania do wszystkich urzędów wykonywa na maszynie S. Szapiro, Piotrkowska № 25. Konsultant prawniczy. 735—3

GILZY

dobrze i tanie wszystkich rozmiarów można dostać tylko w fabryce gilz, Konstanytownska 30, w podwórzu, prawa oficyna. 791—3

KOSZYKARZE

mogą dostać najlepsze witki na składzie po cenie umiarkowanej. Zgłaszać się Zachodnia 42 m. 7, front i piętro od 9 rano do 11. 803—3

Wieprzowinę

razem ze słoniną na funty po kop. 46. Sprzedaje Chłodnia przy Łódzkiej Rzeźni ulica Radwańska. 818—3

Wójt gminy Radogoszcz ogłasza, że w dniu 11 czerwca r. b., o godz. 10 rano, w mieszkaniu Karola Hesse przy ulicy Aleksandrowskiej № 30, odbędzie

Licytacja

na sprzedaż szafy, komody, zegarów, stołu, bufetu sklepowego i 4 krzesel.

1000 korcy

kartofli jadalnych do sprzedaży. Wiadomość W. P. Schimmel, ul. Piotrkowska № 35, od 3—5 po południu. 795—3

Doktor med.

Wł. Polakowski

choroby kobiece i Akuszerja, Placowa 13. Przyjmuje od g. 5-ej do 7-ej.

Ogłoszenia drobne:

A.A. Sprzedam bardzo tanio meble mało używane, maszynę, obrazy. Mikołajewska 95 m. 27, front i piętro. 819—3

A. Za bezcen wyprzedam meble z trzech pokoi byle zaraz. Spacerowa № 37—5. 811—1

A. Byle zaraz sprzedam meble mało używane, oraz maszynę, zegar, za bezcen. Mikołajewska 40 m. 2. 794—3

A. kuszerka, A. Lelewska, przyjmuję panie na siabos, udziela porad. Dyskrecaja zapewniona. Główna 42 m. 17. 661—3

B. Bardzo tanio sprzedam meble oraz maszynę do szycia. Główna 16 m. 3, front i-sze piętro. 817—1

B. Jedna żołnierka pozostawiła w polu swoją nocną bieliznę damską, w której było około 130 rubli. Sumienny znalazca raczyby pieniądze odesłać za sowitem wynagrodzeniem. Wola Branicka za Zgierzem gmina Biała, Marjanna Kuciec. 2

C. Chłopiec starszy potrzebny do roboty. Zawadzka № 10, skład apteczny. 813—1

D. Do sprzedania maszyny do szycia i różne meble za bezcen byle zaraz. Zgierska № 13a za № 15 m. 71, lewa oficyna i-sze piętro na lewo. 671—10

F. Feliks Wojda zgubił świadectwo na konia i paszport, wydany z gminy Dąbkowice, powiatu łowickiego. Uprasza łaskawego znalazcę o oddanie do kiosku dzienników w Zgierzu Nowy Rynek. 810—1

G. Gilzy z najlepszych bibulek wszystkich gatunków po cenach przystępnych dostać można w fabryce gilz. Teubenbaum Południowa № 20. 685—0

K. Kupuję kwity lombardowe, złoto i srebro. Główna 42 m. 17. 805—6

K. Kupię kupię. Andrzeja 7, Morozowicz. 767—3

K. Kwity lombardowe, drogie kamienie, złoto, srebro kupuję. Wolborska 1. Liberman. 636—30

K. Kwity lombardowe złoto, srebro, kupuję. Brzezińska № 10 m. 9, od 3—8. 476—30

K. Kilka set korcy kartofli do sprzedaży. Wiadomość: B. Krajewski, ul. Nawrot № 14. 820—4

K. Kupię bryczkę lub wolant waz kotłorowy. Ulica Władzewska № 163, wiadomość u stróża. 812—2

M. Mydło zagraniczne № 1 kamień 10, funt 35 kop Machorka funt 1.15 Weintraub, Piotrkowska 20, II, brama, II piętro. 808—1

M. Maszyny do szycia, kwity lombardowe kupuję i sprzedaje. Główna 16 m. 3, front i-sze piętro. 1

O. oryginalne papierosy rosyjskiej fabryki sprzedaje skład szkła i porcelany. K. Bogustawski Piotrkowska 100. 776—3

O. Kazyjnie do sprzedania różne meble. Zgierska 74, stolarnia. 2

Z. zaginął paszport, wydany z gminy Drobin, pow. płockiego, na imię Wincentego Domańskiego. 815—1

Z. zaginął dowód № 101396 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Zachodnia № 31. 777—1